

# GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:  
Rynek Kościuszki Nr 9, telefon Nr 10-06.  
dniem—10-06.  
Telefony Redakcji: {  
noocy — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.  
Filje: w Łomży, Wołkowysku,  
Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;  
telefon № 10-06 dodatkowy.  
Administracja czynna od godziny 9-15 ed 17-20.  
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

## Kto komu rozkazuje?

Złośliwy los chciał, że w tym samym czasie, gdy socjalista niemiecki Breitscheid z trybuny w parlamencie berlińskim oznajmił głośno, iż jego partja nie uznaje dzisiejszych granic Niemiec z Polska, za co zdobył sobie żywy poklask ze strony nacjonalistów niemieckich, — w tym samym czasie w Warszawie główny organ P.P.S.—C.K.W. „Robotnik”, podał na pierwszej swej stronie odbitkę kliszy, przedstawiającej żywy obraz p. t. „Lamanie karabinów”.

Na tym pouczającym obrazku widniała grupa młodzieży robotniczej, maszerująca w orydku wojskowym, ze wzniesionymi ponad głowami polamanami karabinami. Klisza była reprodukcją fotografii z żywego obrazu, wystawionej z okazji zjazdu przedstawicieli organizacji młodzieży robotniczej II-ej Międzynarodówki.

Zestawienie tego „lamania karabinów” jako programowej treści organizacji, której patronują nasi „cekwawisci”, z wystąpieniem Breitscheida w parlamencie Rzeszy — posiada wyraźną, brutalną nawet wymowę.

Oznacza ona zapewnienie, wyrażone przez polskich socjalistów z C.K.W. pod adresem swych „starszych towarzyszy” z II-ej Międzynarodówki, że gdy tow. Breitscheid uzna za potrzebne zastosowanie siły celem „skorygowania” granic z Polską i gdy kolumny wojsk niemieckich maszerować będą na Pomorze, Poznań i Śląsk, — wtedy polska młodzież robotnicza, wychowana w organizacjach „cekwawistów”, nie tylko „wyrznie karabinem o ziemię”, jak ją pouczał Tuwim, ale je polamie w drzazgi, jak to pięknie i plastycznie przedstawiono w żywym obrazie, reprodukowanym następnie w „Robotniku”.

Jeśli bowiem chodzi o wzajemny stosunek pomiędzy socjalistami polskimi i niemieckimi na gruncie II-ej Międzynarodówki, to chyba nikt nie może mieć tu najmniejszej wątpliwości, kto komu rozkazuje.

Rozkazuje socjaliści niemieccy, a to nie tylko z racji swego „starszeństwa ideowego” (twórcami ideologii socjal-demokracji byli przecież Niemcy: Mark, Engels, Liebknecht, Bebel, Kautski i t. d.), ale i z racji: lepszej liczniej, zasobniejszej organizacji.

Jeśli byśmy nawet wybrali sobie jakiś spór ideologiczny w łonie II-ej Międzynarodówki na tle wystąpienia Breitscheida, — to jego charakter da się zgóra przewidzieć: pp. Diamand, Niedziałkowski, Żuławski i inni „polscy” socjaliści będą pokorni miucznikami, zaś Breitscheid — mistrzem, który im bez ceremonji swoją wolę narzuci.

Zresztą, — po zeszlorocznej „Wizycie” pana Leobego — nie przypusz-

## Proces Pleckajtis

Wystruc (Insterburg), 14 lutego r. b.

Przed sądem przysięgłym w Wystrucu rozpoczął się proces przeciwko sekretarzowi litewskiej partji socjaldemokracji Pleckajtisowi i pięciu jego towarzyszom, których we wrześniu 1929 roku aresztowano na granicy Prus Wschodnich i Litwy w chwili, gdy chcieli przekroczyć granice. Na proces przybyli liczni przedstawiciele prasy litewskiej, przybyli także korespondenci z Berlina, Królewca, Kłajpedy i wschodnich pruskich dzienników prowincjonalnych. Z polskich dziennikarzy na procesie jest korespondent A.T.E. z Królewca. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że przekroczyli bezprawnie granicę niemiecką, posiadając przy sobie materiały wybuchowe i broń palną. Oskarżenia po kolei opowiadają sweżyciorysy, z których wynika, że wszyscy oni brali czynny udział w życiu politycznym Litwy, oraz w rewolucji w Taurogach.

W grudniu 1927 r., po opanowaniu rewolucji w Taurogach, oskarżeni uciekli bądź do Prus Wschodnich bądź do Polski, gdzie przebywali w Wilnie, Grodnie i Suwałkach. Opowiadania oskarżonych wywierają tragiczne wrażenie na przebiegającej publiczności sali. Szczególnie silne wrażenie czynią zeznania samego Pleckajtisa. Pleckajtis opowiada dzieje swego żywota politycznego: o akcji przeciwko rządowi partji oraz o walce z dyktaturą Woldebarsa w obronie demokracji litewskiej. Zeznania Pleckajtisa, bardzo niekorzystne dla stosunków wewnętrznych na Litwie, czynią bardzo

czymy nawet ani na chwile, by pamiętać z PPS-CKW. z jakakolwiek o pozycją osmielił się wystąpić. Z uniozoną pokorą zaglądają w oczy swym berlińskim mistrzom, a wtedy, gdy socjaliści niemieccy uchwalają kredyty na pancerniki i olbrzymie sumy na jawne i tajne zbrojenia niemieckie, w tym samym czasie ich warstawszy „towarzysze” obcinają Ministerstwu spraw wojskowych fundusze i uczą polską młodzież robotniczą, jak się lamie karabin.

Prepagatorzy jawnej zdrady własnego Państwa mają odwagę i tupet wystąpić w imię rzekomo interesów Państwa, zagrożonych jakoby przez „ukrytego dyktatora”.

„Lamanie karabinów” na szpaltach „Robotnika” i propagowanie tej „idei” w organizacjach papeosowskich młodzieży robotniczej — powinno być nareszcie otwartej oczy wszystkim, co „mają oczy ku widzeniu!”.

„Likwidacja systemu pomajowego”, którego tak gwałtownie domagają się panowie z PPS, oznaczałaby poprostu początek likwidacji niepodległej Polski — narazie od strony zachodniej, czego żądają dziś już jawnie-berlińscy towarzysze pp. Liebermana, Diamanda i Niedziałkowskiego.

niemile wrażenia na obecnych dziennikarzach litewskich.

Do momentów charakterystycznych procesu należy podnieść następujące: Prasa nacjonalistyczna Prus Wschodnich chciałaby podsunąć Polsce współdziałanie w akcji z Pleckajtisem, niczem innym bowiem nie można sobie wytłumaczyć zapytania prokuratora, zwróconego do rzeczoznawcy sądu: czy znaleziono u oskarżonego materiały wybuchowe są pochodzenia niemieckiego czy innego.

Rzeczoznawca dr. Herdt stwierdza, że bomby nie są wyrobu niemieckiego, lecz prawdopodobnie polskiego. Bomby jednak nie są wyrobem fabrycznym, lecz domowym, wykonane prawdopodobnie przez samego oskarżonego lub jego przyjaciel. Gdy prokurator zapytuje czy materiały wybuchowe używane podczas wybuchu na Litwie przypominają bomby znalezione u oskarżonego, przewodniczący sądu uchylił to pytanie. Prokurator żąda uchylenia całego sądu w tej sprawie. Sąd po krótkiej naradzie postanowił uchylić to pytanie. Jeden z obrońców oskarżonego dr. Schetz wyraził wątpliwość czy sprawozdanie rzeczoznawcy istotnie odnosi się do bomb, znalezionych u oskarżonego, ponieważ rzeczoznawca otrzymał te bomby nie z sądu lecz ze składów artyleryjskich w Królewcu. Wobec tego obrońca wnosi o zbadanie do tychczasowych świadków w sprawie

identycznych bomb. Sąd przychylił się do tego wniosku.

Należy podkreślić, że na śledztwie w miejscach, przeznaczonych dla świadków, znajdują się trzech wyższych urzędników litewskiej policji politycznej z Kowna. Przeciwko temu zaprotestował oskarżony Pleckajtis, jednakże bezskutecznie. Protest Pleckajtisa był tem więcej usprawiedliwiony, że przewodniczący sądu czytał na rozprawie swego listów Pleckajtisa pisanych do żony, lub przyjaciel politycznych na Litwie, oraz czytał także notatki, znalezione u Pleckajtisa i współaresztowanych. Listy te zawierały szereg danych o ruchu politycznym socjaldemokracji Litwy. Treść tych dokumentów spisawali bardzo dokładnie obecni na śledztwie urzędnicy litewskiej policji politycznej, wskutek czego należy mieć obawę, że mogą one zaszkodzić innym działaczom politycznym, przebywającym na Litwie. Pomimo to sąd nie uwzględnił żądania Pleckajtisa, aby nie czytano tych dokumentów, lub aby usunięto z sali litewskich urzędników policyjnych. Tłumacz litewsko-niemiecki, przydzielony do procesu jest jednocześnie jednym ze świadków obciążających, lecz poza tem nie włada etnograficznym językiem litewskim, lecz gwara litewsko-pruska.

Obliczono, że proces potrwa jeszcze dwa dni.

## Pleckajtis skazany na trzy lata więzienia

Demonstracje socjalistów przeciw rządowi litewskiemu

Wystruc (Insterburg) 16. II (PAT) O godzinie 8-ej wieczorem ogłoszono wyrok. Główny oskarżony, sekretarz litewskiej partji socjaldemokracji, Pleckajtis został skazany na 3 lata więzienia ze przekroczenie przepisów prawnych o posiadaniu broni oraz nieprawne przekroczenie granicy. Pozostali pięciu oskarżonych skazano każdego po dwa lata więzienia. Oskarżonym zaliczono areszt prewencyjny.

Wystruc (Insterburg) 16. II (PAT) Wczoraj późnym wieczorem tłum, złożony z kilkuset robotników — socjalistów, demonstrował przed hotelem,

gdzie mieszka pięciu wyższych urzędników litewskiej policji politycznej, którzy, jak wiadomo, wbrew protestom oskarżonych, dopuszczali ze stali przez sad na sale rozpraw i notują zeznania. Robotnicy wznosili okrzyki: „Precz z mordercami litewskich robotników!”, „Precz z katami litewskimi!” i t. p. Policja rozpedziła demonstrantów. Zajście to wywołało wśród dziennikarzy litewskich przygnębiające wrażenie. Z obawy przed ekscjami socjalistów niemieckich dziennikarze litewscy znajdują się pod ochroną agentów tajnej policji.

## 14 żołnierzy sowieckich w Polsce przeszli granicę w pełnym uzbrojeniu.

Wilno (PAT) Według danych statystycznych KOP-u na pograniczu polsko - sowieckim w ostatnim miesiącu zbiegło do Polski 14 żołnierzy sowieckich i 2 komisarzy. Wszyscy oni zbiegli z Rosji Sowieckiej w pełnym uzbrojeniu. Powodem dezercji były nieporozumienia z organizacją bezbożników i komunistyczną „Jaczka” pułku.

## PRZEŚLADOWANIE RELIGJNE W Rosji przedmiotem zainteresowań kół politycznych.

Londyn. 16. II. (PAT) Sprawa prześladowań religijnych w Rosji nie przestaje być przedmiotem najwyższego zainteresowania w tutejszych kółach politycznych. Opinia publicz-

na jest poruszona do najwyższego stopnia. Sfery konserwatywne żądają ostrych kroków aż do zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowieciami władcze. Organ Labour Party, „Daily Herald” usiłuje dowiedzieć, że wiadomości o przesładowaniach religijnych w Rosji są przesadzane, i że ruch antyreligijny w Sowieciach nie przybrał większych rozmiarów, niż w latach ubiegłych.

## Nowy wojewoda

Wojewoda kielecki zamianowany został p. Jerzy Paciorkowski, dotychczasowy dyrektor gabinetu w Prezyjum Rady Ministrów. Dotychczasowy wojewoda kielecki p. Karsak został mianowany Dyrektorem Departamentu Samorządowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.



## Z dnia i nocy...

## Trwożne chwile na ulicy Łomżyńskiej

Krzyk zwycięstwa przerwał p. Kwieć. — Uczestnicy długo nie zapomną niedzieli.

Trwożne chwile przeżywali wczoraj wieczorem spokojni mieszkańcy ulicy Łomżyńskiej. Przed domem Nr. 9 wyniła głośna awantura, której genety dopatrują się kronikarze ulicznej w słynnym „cherchez la femme”.

U p. Borowskiego Wincentego spędzono czas wesoło i w świątecznym nastroju.

Z gości wymienić należy wytwornych kawalerów: p. Giżewskiego Wacława (szosa Baranowicka 12) i Galinińskiego Aleksandra (ul. Ciecchanowska 3).

Spusty naogół mieli goście dobre. Pito sporo i zapamiętało. Apetytem na oczyszczoną wyróżniał się głównie sam gospodarz, pijus dość wspaniały i pełen humoru.

Wobec dam zachowywano pełen szacunek, wersalski ton.

Niestety jeden z gości w przypływie uczucia i serdecznego wyłania dotknął lekko (słownie) panią Borowską, czem poczuł się skrzywdzony p. Borowski.

Wszczęte początkowo małą utarczkę słowną, potem kłótnię, a w końcu bójkę, która z mieszkania przeniosła się na ulicę.

W tłumaczeniu i wrzawie zapamiętał nie widział właściwie nikt o co chodzi.

Pan Giżewski wyraził gotowość ukłęcia głowy p. Borowskiemu, p. Galiniński, człowiek o bardzo dobru dusznej sercu i więcej spokojnego temperamentu, podskakiwał od jednego do drugiego z walkarzy i rzewnie prosił:

Dziś w poniedziałek 17 lutego

b. r. o godz. 8-jej wiecz.

w lokalu Związku Kupców, przy ul. Sienkiewicza 7. odbędzie się

**DALSZY CIĄG**  
**Walnego ZGROMADZENIA**

Członków

**T-WO BIAŁOSTOCKIEJ OCHOTNICZEJ STRAŻY OGNIOWEJ.**

## Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Poniedziałek 17-11.

11.58—12.05. Sygn. czasu. 12.05—13.10. Muż. z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.45. Przegl. kom. 16.15. Program dla dzieci. P. Henryk Ładoś wygł. pogód p. t. „Idzie Luty, obuj buty” (o przysłowia ludowych), nad program zgadki. 16.45—17.15. Muż. z płyt gramof. 17.15. Lekc. iżs. franc. Lektor Lucien Roquigny. 17.45. Kom. chóru ukraiń. pod dyr. Dymitra Kęka. 18.45. Rezm. P. R. pod dyr. Józefa. — koresp. bież. em. iżs. Wacław Tarkowski Główna reln. 19.25—19.40. Płyty gramof. 19.40—19.50. Kam. P. A. T. 19.55—20.00. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr. 20.00. Odczyt. progr. na dzień nast. 20.05. Feljeton muz. 20.30. Konc. międzynarodowy z 17-let. 22.00. Feljeton p. t. „W jednym pokoleniu” — wygł. p. Zdzisław Marynowski. 22.15. Kom. meteor. polic. sport. 22.36. Kam. P. A. T. 23.00—24.00. Muż. salon. z „Oazy”, ork. M. Romana.

Wtorek 18-11.

11.58—12.05. Sygnal czasu. 12.05—13.10. Reali. paronk. szkoły 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kam. gosp. 15.45. „Chwilka lotnicza” (znaczenie Polski dla lotów transzycyjnych), wygł. red. Zygmunt Jastrzębski. 16.15—17.15. Muż. z płyt gramof. 17.15. „O opactwach Cystersów w Polsce” — op. prof. Aleksandra Januski. 17.45. Kom. popularny Wydziałowy Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego, Mieczysław Fliederbaum (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.45. Rozmaitości. 19.10. Główna reln. 19.25. „O tem, co się w czasie simy dzieje z owadami” — op. prof. Stanisław Sumiński. 19.50. Transm. z Poznania. Po transm. komu meteor. polic., sport. kom. P. A. T. oraz retransm. ze stec. zagran.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem, — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50 proc. drożej z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżeli.  
(Kład ogłoszeń przed tekstem 4<sup>o</sup> lamowy, za tekstem 8<sup>o</sup> lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Smutek p. Rywki.

Pani Rywka Rozenblum, (ul. Grochowa 13) właścicielka doskonale prosperującego handlu ryżem, cukrem, miodem i powidłem przeraża wczoraj dyżurującego w Komisariacie przewodownika, pełnym rozpaczy okrzykiem:

— Panie naczelniku, kury były — nima kurów!

Uprzejmy przedstawiciel porządku i ładu zenotował żale p. Rywki, która po względem uspokojeniu podzieliła się swym bólem z władzą.

Jak widać ze skargi pani Rozenblum, jakiś złośliwy niepoń zakradł się w nocy do sklepu i zabrał 7 łustych — ach, jakich łustych — kur i 1 kg. szmalcu gęsiego.

Dom p. Niewińskiego stał się domem żaloby. Życzliwi znejomi i przyjaciele przybywali z dalszych nawet okolic, by złożyć wyrazy współczucia po tak bolesnej stracie nieodzownego Bucefala.

Ale jak po burzy następuje jasność i pogoda, tak i na dom p. Niewińskiego spłynęła radość.

Przedwczoraj przybył do mieszkania państwa Niewińskich dostojny posterunkowy p. Wiczorek i rzekł: — Panie, niech napelni się radością serce twoje, — konia odnalazłem.

Na p. Niewińskiego padł początkowo tuman podświadomości, serce jakby stanęło w miejscu, dech zaparło. Zapytał drżącym ze wzruszenia głosem:

— Panie naczelniku, nie bujej pan.

Groźnie zmarszczył czoło p. Wiczorek. Z pod nasepionych brwi błysnęło złowrogo oko.

— Rzekłem — odparł — Tylko bez żartów, p. Niewiński.

Rozumie się, że po takim dictum nastąpiły gorączkowe pytania poszkodowanego, który po wyjaśnieniach ze strony uprzejmego p. Wiczorka, porwał za ceratową czapkę i trzasnąwszy wesoło z białą pobiegł do Starosielc.

W Starosielcach, w skromnej ubożuchnej stajence stał kasztan p. Niewińskiego, herdo potrząsając grzywą, niecierpliwie bijąc kopytem w ziemię. Gdy ujrzał swego gospodarza zarżał radośnie i za chwilę p. Niewiński ronli łyż ukojenia na bujną szję kasztana.

Zaiste rozczulająca to była chwila, gdy koń i gospodarz stali obok siebie zwalcz w uścisku.

Powrót p. Niewińskiego oklep na kasztanie był jednym wielkim tryumfem, godnym porównania chyba z wjazdem tryumfatorów — wojowników de zdobytym miast.

W domu konia nakarmiono, okryta ciepłą derą i zasypano do żłobu świętego owsa.

Pan Czolpik, właściciel własnej liberji, stracił miejsce.

Złoczników w osobach pp.: Smirnowa Mikołaja z przedmieścia Marczało i Jana Ostropowicza ujęto. Okazało się, że piękny kasztan chcieli sprzedać w Choroczys, lecz żądali za drogo.

## Napad nagołębnik

Pana Alfonsa Jurego (ulica Mickiewicza 32), znanego hodowcę i miłośnika gołębi, spotkała ciężka, niezmiernie niezasłużona krawda.

Panu Alfonsowi skradzione 6 par prześlizgniętych srebrniaków i kasztanów, co do których rozpielenia miał p. Jury wielkie nadzieje.

Znikły ptaszki ukochane, z niemi nadzieje ulewały. Smutek w sercu i iza w oku Alfonsowi pozostały.

## Pożary

W dniu wczorajszym wyjeżdżała straż ogniowa do 2 pożarów.

O godzinie 12-jej w domu Wejsebergowej Chai, przy ul. Sosnowej Nr. 10, w mieszkaniu Giecela Mallinaka, wskutek wadliwego urządzenia rury blaszanej, łączącej piec z kominiem, zapaliła się tapeta na suficie. Ogień ugasiłi domownicy przed przybyciem straży.

O godzinie 5 po południu, w domu Anny Suchowieckiej, przy ulicy Stołecznej 85, w mieszkaniu Pałczewskiego Bronisława, w czasie jego nieobecności, z nieustalonej dotychczas przyczyny zapaliła się skrzynia z książkami. Sąsiedzi, widząc dobywające się z mieszkania kłęby dymu, wyłamiłi drzwi i ogień ugasiłi przed przybyciem straży.

Ważne dla posiadaczy  
broni myśliwskiej

W sprawie poboru podatku od broni myśliwskiej Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że opodatkowanie, jako przedmiotu zbytku, broni myśliwskiej, służącej do polowania, od którego pobierany jest już podatek, byłoby opodatkowaniem potrójnym i z tego powodu broń myśliwska posiadana przez właścicieli prawa polowania, jako też wszelka broń myśliwska posiadana przez osoby, które prawa polowania nie posiadają, opodatkowaniu jako przedmiotu zbytku podlegać nie może.

## Kino POLONJA

D z i s  
Z dnia na dzień

epokowy film polski w 10 akt.

Marja Gorczyńska  
Adam Brodzisz

Ceny miejsc od 75 gr.

**DLA DZIECI 50 gr.**  
**I MŁODZIEŻY**

Zgubiono tytuł wykonawczy, Sądu Grodzkiego w Sokółce, z dnia 15 października 1929 r., mocą którego została zasądzona od mieszkańca miasta Tykocina, Kajetana Oponowicza, na rzecz mieszkańca tegoż miasta, Józefa Rakowicza, suma 8 zł., oraz koszty sądowe 88-3

## OGŁOSZENIE.

Dnia 24 lutego o godz. 10 z rana odbędzie się w Sopraślu sprzedaż z licytacji części inwentarza Szkoły Rolniczej, składającego się z koni, zarodowej opary bydła czerwono-polskiego (stadnik, mleczne krowy i jałowki), chlewni, królikarni, pasieki, wszelkiego inwentarza gospodarzkiego, inwentarza szkolnego, kuchni, gospodarstwa rolnego i ogrodowego, mleczarni, warsztatu stolarskiego, zapasów pierwszorzędowego siana, słomy, okopowych, warzyw, konserw, nasion edmiennych, maszyn i narzędzi rolniczych, ogrodniczych i t. p.

Szczegółowe spisy i szacunek całego majątku można przeglaść w Referacie Rełnym Sejmiku Powiatowego (ul. Sienkiewicza Nr. 28) w godzinach urzędowych.

Przewodniczący Wydziału  
Starosta Powiatowy:

(-) KACZMARCZYK.

Wesoły dzień  
p. Niewińskiego.

Koń rży radośnie w stajni,  
chrupiąc owies.

W sobotę donosiłem o bolesnej stracie, jaką poniósł p. Niewiński Karol, słynny rycerz bata (szosa Baranowicka 1), z przyczyny lekkomyślności posiadacza własnej liberji p. Czolpika.

Skradziono p. Niewińskiemu konia. Prześlizgnięto, ognistej rumaka, który był oczkiem w głowie gospodarza.

## „MODERN”

Początek: 5.30, 8 i 10.15

Aby dać możność  
wszystkiemu obejrzeć  
najlepszy Polski  
film

Ceny tylko dziś 1 Zł.

## URODA ŻYCIA

dramat miłosny córki rosyjskiego  
generała i polskiego oficera

W rol. głównych:

Nora Ney

Adam Brodzisz

Bogusław Samborski